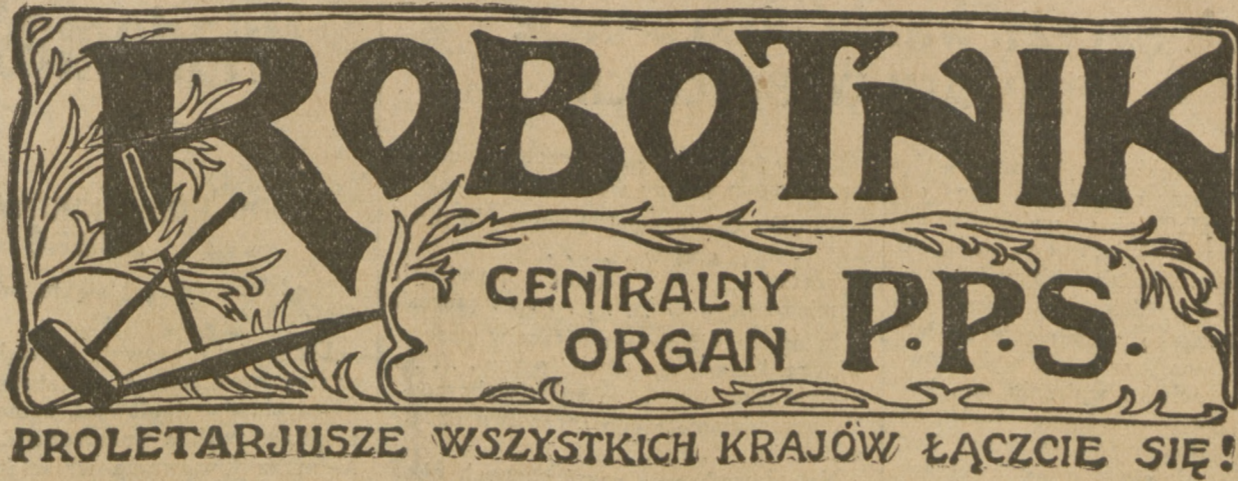


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wyborcy, dopilnujcie swoich praw wyborczych!
Sprawdźcie, czy nazwiska wasze figurują w spisach wyborczych.
Listy wyborców są do przejrzania w Obwodowych Komisjach Wyborczych do 10 października w godzinach od 4 do 10 po południu.
Każdy wyborca musi sprawdzić, czy nie pominięto go na liście wyborców. O ile nie będzie na liście, straci prawo głosu!

RADA NACZELNA P. P. S.

RADA NACZELNA ZATWIERDZIŁA UDZIAŁ PARTJI W ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU, — WYPOWIEDZIAŁA SIĘ ZA SAMODZIELNĄ AKCJĄ WYBORCZĄ ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU NA TERENIE MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ. — UDZIELIŁA PEŁNOMOCNICTW C. K. W.

Obrady Rady Naczelnej otworzył o godz. 11 m. 30 w sali konferencyjnej Z. Z. K.

tow. Wilhelm Topinek,

zastępca chorego prezesa Rady tow. Hermana Diamanda. Obecnych było 48 członków Rady; z pośród 8 nieobecnych — 3 „przebywa” w Brześciu, 2 — usprawiedliwiło się chorobą. Rada Naczelna uchwaliła na wstępie jednogłośnie wyrazy czci i uznania

dla więźniów brzeskich,

poczem ustaliła jedyny punkt porządku dziennego:

sytuacja polityczna i kampania wyborcza.

Referat polityczny wygłosił tow. Mieczysław Niedziałkowski, sprawozdanie szczegółowe o przebiegu prac nad powstaniem Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu i o warunkach tego powstania złożył tow. Kazimierz Pużak.

Referenci omówili zarazem sprawę

kampanii wyborczej w województwach Małopolski Wschodniej.

W dyskusji bardzo ożywionej i utrzymane w wysokim poziomie zabierali głos tow.: A. Hausner, D. Kluszyńska, A. Szczerkowski, Purlal, Pawelek, Br. Ziemięcki, J. Markowska, Skalak, B. Drobner, A. Uziębło, J. Grzechonowski, T. Arciszewski, St. Woszczyńska, Talarek i inni.

Po dyskusji Rada Naczelna

zatwierdziła

udział Polskiej Partii Socjalistycznej w Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu na podstawie programu, ustalonego w pierwszym

wspólnym manifestcie

pięciu stronnictw Związku; Rada Naczelna zatwierdziła zarazem ustalony przez Główny Komitet Wyborczy Związku

plan podziału mandatów

na liście państwowej i na listach okręgowych do Sejmu i do Senatu.

W stosunku do Małopolski Wschod-

niej Rada Naczelna wypowiedziała się za koniecznością

samodzielnej akcji wyborczej Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu,

a to ze względu na niezbędną potrzebę, by demokracja polska zachowała możliwość postawy zupełnie samodzielnej w obecnym — niezmiernie trudnym — okresie stosunków polsko-ukraińskich.

Rada Naczelna udzieliła następnie Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu

daleko idących pełnomocnictw, związanych z ogólnym położeniem kraju i z położeniem klasy robotniczej.

Rada Naczelna uchwaliła w końcu wyrazić wdzięczność serdeczną Partii dla

tow. Zygmunta Marka

za jego pracę dla sprawy wraz z przekonaniem, że tow. Marek stanie niebawem ponownie w pierwszym szeregu pracowników socjalistycznych Sejmu Rzeczypospolitej.

O g. 9 wieczorem tow. W. Topinek zamknął obrady.

SAURER W POLSCE

Niektóre pisma warszawskie doniosły, że Państwowe Zakłady Inżynierji uzyskały kredyt w wysokości 1 miliona dolarów od szwajcarskiego banku „Société de Banque Suisse” (Schweizerischer Bankverein). Bank ten finansuje przedsiębiorstwo p. f. „Adolf Saurer” w Szwajcarii, wyrabiające autobusy i samochody.

Saurer przy pomocy pożyczki powyższej ma przystąpić do uzdrowienia zakładów „Ursus”, które w ostatnich 2-3 latach przyniosły deficyt.

Jak nas informują, pożyczka banku szwajcarskiego nastąpiła za jedyną gwa-

rancją Banku Gosp. Krajowego. Podobno kilku ministrów byli przeciwni zawarciu umowy z Saurerem, zwłaszcza min. Matuzewski. Jednakże dzięki wstawiennictwu gen. Góreckiego, który obiecał wydać list gwarancyjny BGK na pożyczkę, umowa doszła do skutku.

Jak wiadomo, BGK jest instytucją podwładną Min. Skarbu. Jak się stać mogło — jeżeli informacje nasze są prawdziwe — że BGK, wbrew Min. Sk., przeprowadza swą wolę — wiedzą chyba tylko czynnik „miarodajne”.

ARESZTOWANIE 13 UKRAJNCÓW

PAT donosi z Sosnowca (?):

Dnia 28 b. m. około godz. 11 przed południem aresztowano w Kałuszu 13 osób, gdyż ujawnione zostały ich antypaństwowe wystąpienia i kontakt z UOW. W liczbie tej aresztowano miejscowych sędziów Stefana Gładyszewskiego i Wincentego Miklasiewicza na podstawie pisemnego zezwolenia sądu apelacyjnego we Lwowie w myśl art. 81 ustawy o są-

dach i o uchwale sądu dyscyplinarnego przy sądzie apelacyjnym, zapadłej na wniosek prokuratora. Między aresztowanymi znajdują się dalej: Iwan Alameć, magister praw i kandydat adwokacki, Stefanja Porzyłowa, urzędniczka magistratu, Eleonora Skrutówna, nauczycielka ze wsi Kamień i inni. Aresztowanych odstawiono pociągiem do Sądu Okręgowego w Stanisławowie.

ZJAZD STRONNICTWA NARODOWEGO

PAT donosi z Torunia:

W dniu dzisiejszym odbył się tu zjazd stronnictwa narodowego przy udziale około 1500 osób. Obradom przewodniczył prezes zarządu głównego stronnictwa narodowego Bartoszewicz. Na zjazd przybył Roman Dmowski. Przemówienia programowe wygłosili Marjan Seyda oraz prof. Rybarski, którzy, omawiając program wyborczy stronnictwa narodowego, stwierdzili, że stronnictwo to po-

zostanie nadal w zdecydowanej opozycji i pójdzie do wyborów oddzielnie. Program wyborczy stronnictwa narodowego zapowiada m. in. stanowczą walkę wyborczą z przeciwnikami politycznymi, domaga się przeprowadzenia reformy systemu podatkowego itd. Po wygłoszeniu jeszcze kilku innych przemówień, zjazd zakończył swe obrady. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

KLĘSKA PIERWSZEGO WIECU SANACJI W WARSZAWIE

Wczoraj różni naczelnicy i dyrektorzy, wyrosli na ruchu zawodowym, oraz prezesi z łaski wysokich sfer sanacyjno - rządowych, zwołali tylko dla „wybranych” za zaproszeniami „wiece pracownicze” w Warszawie. Sala kina „Pola Negri Palace” mocno była przereklamowana wielkimi przybyszami, którzy skorzystali z narzuconych im zaproszeń, w przekonaniu, iż podstawowym hasłem wiecu pracowniczego będzie sprawa polepszenia warunków bytu mas pracujących, sprawa swobód i praw obywatelskich. Lecz przybyłych spotkał wielki zawód.

Rzekomi przywódcy pracowników umysłowych umieli wykrztusić zaledwie hymny pochwalne na cześć Piłsudskiego.

Ani słowa o nędzy rzesz pracowniczych, ani słowa o nagłych potrzebach ustawodawstwa pracowniczego. I oto nawet w tym gronie „wybranych” odezwały się protesty przeciwko nadużywaniu firm Związków Zawodowych do akcji politycznej, przeciw wyzyskiwaniu tytułów organizacyjnych dla zaspokojenia egoistycznych interesów mafji sanacyjnej, która opanowała (w istocie wbrew woli ogółu członków) stanowiska w niektó-

rych drobnych związekach pracowników.

Zdrowym też odruchem oburzenia było opuszczenie sali przez część uczestników wiecu.

Za przygotowaną przez prezydium rezolucją opowiedziała się znikoma mniejszość „przez akklamację” (!), reszta bowiem uczestników w tym momencie opuszczała salę. Zgłoszono także protesty przeciwko rezolucji. Szumnie zapowiadany i z dużym nakładem kosztów reklamowany wiec pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych (!) skończył się generalną klapą sanacyjnych łowców mandatów.

Z Ligi Narodów

ZAKOŃCZENIE PRAC TRZECIEJ KOMISJI

Genewa, 28 września. (PAT). Komisja polityczna odrzuciła propozycję angielską powołania do życia pod auspicjami Ligi Narodów stałej komisji dla spraw zwalczania niewolnictwa.

W obradach czwartej komisji dała się zauważyć tendencja do nieograniczania

na przyszłość autorytetu i kompetencji Sekretarza Generalnego Ligi.

Na posiedzeniu trzeciej komisji Politis, zamykając obrady, stwierdził, że prace komisji dały pomyślne rezultaty. Kilka ważnych zagadnień, znajdujących się od dawna na porządku dziennym, jak sprawa

wa pomocy finansowej dla państwa napażniętego, a nawet wielkie zagadnienie rozbrojenia, nie będą już się ukazywały na forum Ligi (?). W imieniu zebranych przemówił min. Benesz, składając Politisowi gratulację i podziękowanie z powodu tak umiejętnego prowadzenia obrad komisji.

Hitler żąda, zapowiada, oczekuje...

Berlin, 28 września. (PA). Dzisiejsza prasa wieczorna w depeszach z Nowego Jorku podaje w streszczeniach artykuł Hitlera, ogłoszony w dziennikach amerykańskich, należących do koncernu Hearsta. W artykule tym Hitler podkreśla, że ostatnie wybory do Reichstagu były sygnałem ostrzegawczym pod adresem mocarstw. Niemcy albo odzyskają zupełną wolność, albo też staną się pastwą

bolszewizmu. Naród niemiecki stracił wiarę i zaufanie do dotychczasowych swoich przywódców. Narodowi socjaliści żądają rewizji traktatu Wersalskiego i planu Younga, zwrotu korytarza polskiego i cofnięcia oskarżenia Niemiec o wywołanie wojny światowej. Hitler zapowiada dalej, że narodowi socjaliści rozpoczną w najbliższym czasie masową kampanję. W poszczególnych miastach

Rzeszy niemieckiej zwołanych zostanie w ciągu najbliższego czasu 70.000 zgromadzeń publicznych. Najpóźniej w ciągu pół roku Hitler oczekuje rozpisania nowych wyborów do Reichstagu, które przyniosą jego stronnikom zupełne zwycięstwo i umożliwią im objęcie rządów w drodze legalnej, bez uciekania się do puczu.

W Anglii Koszta utrzymania znacznie obniżyły się

Londyn, 28 września. (PAT). „Daily Express” ogłosił artykuł, w którym

stwierdza, że w ciągu roku ostatniego koszty utrzymania w Anglii uległy zna-

cznej niższe.

Najkrótszy start kpt. Iżyckiego (1.20 m.) został pobity wczoraj przez kpt. Halewskiego, który na awjonetce S 2 (Sid silnik polski Zaleskiego) osiągnął star! 90 m.

„ZA NIESZANOWANIE KONSTITUCJI, KTÓRĄ SAMI UCHWALILI“

Także pan napisał, tak pan usprawiedliwił aresztowanie byłych posłów, byłych pańskich przyjaciół i towarzyszy, panie Hołówko, panie naczelniku Hołówko!

I nie wypadło panu pióro z ręki... I nie drgnęła panu dłoń... I rumieniec wstydu nie pokrył pańskiego oblicza...

To oni według pana, nie kto inny, tylko oni, więźniowie z Brześcia rozdrapali wbrew prawu kilkaset milionów z sum podatkowych.

To oni według pana, nie kto inny, tylko oni, więźniowie z Brześcia, pomagali się luzów budżetowych.

To oni według pana, nie kto inny, tylko oni, przestępcy, pomagali się zebrać Trybunału Stanu.

To oni według pana, nie kto inny, tylko oni, mianowali p. Cara naczelnikiem generalnym komisarzem wyborczym.

To oni według pana, nie kto inny, tylko oni, właśnie nie uszanowali konstytucji, nazywając ją konstytutą — prostytutką.

To oni według pana, nie kto inny, tylko oni, więźniowie z Brześcia, tyśiąc i jeden razy łamali prawo, w blocie deptali konstytucję, a logikę i zdrowy rozsądek stawiali do góry nogami.

I to pan napisał, panie naczelniku Hołówko, i ręka panu nie drgnęła i rumieniec wstydu nie pokrył pańskiego oblicza!

Na zimo, spokojnie, z premedytacją zarzucił pan ludziom walczącym o restytucję praworządności w Polsce, iż oni to właśnie nie uszanowali konstytucji.

Pamiętamy pana z tych tak niedawnych, a przecież tak odległych czasów, kiedy pan, z pośród radykalnych najradykalniejszy, nie umiał pisać spokojnie, na zimo, z rozumowaniem.

Był pan egzaltowanym entuzjastą i trzeba było, dopiero, żeby pana coś do żywego oburzyło lub żeby się pan do czego zapalił, aby pan chwycił za pióro.

Szanowaliśmy ten pański entuzjazm młodzieńczy!

Dzisiaj pisze pan spokojnie o swoich byłych towarzyszach, że siedzą w polskim więzieniu „za nieszanowanie konstytucji, którą sami uchwalili“.

Jakże daleką drogę przebył pan w ciągu ostatnich czterech lat!

A może pan tego sam nie pisał? Może dyktowano to panu tak, jak dyktowano owemu walecowi, który musiał sam o sobie napisać, że głupio pyta?

Jeden z pańskich obecnych przyjaciół, p. Wojciech Stępczyński, prorokował przed kilkoma laty, że macie zapewnione rządy w Polsce na lat 15. Obecnie — zdaje się — niema już wśród was takiego optymisty, a wśród nas napewno niema już takiego pesy-

JAK NALEŻY WNOŚĆ REKLAMACJE W SPRAWACH WYBORCZYCH

Postępowanie reklamacyjne w sprawie spisu wyborców rozpoczyna się od chwili wyłożenia spisu wyborców do publicznego przeglądu, co nastąpiło 27-go września. Każdy obywatel może do dnia 11 października wnieść reklamację przeciwko pominięciu go lub kogokolwiek innego w spisie wyborców, a również przeciwko wpisaniu tam kogokolwiek nieuprawnionego (art. 35 Ord. Wyb.). Reklamacja ta winna być zgłoszona do właściwej obwodowej komisji wyborczej i może być sporządzona według następującego wzoru:

— „Do Obwodowej Komisji Wyborczej w (imię i nazwisko), (adres).”

Reklamacja (imię i nazwisko), (adres) zamieszkałego w (adres).

Zgłaszam niniejszem reklamację przeciwko pominięciu mnie (lub wymienić imię nazwisko i adres, jeżeli chodzi o kogo innego) w spisie wyborców.

Na uzasadnienie niniejszej reklamacji oznajmiam, że posiadam (X posiada) prawo wybierania, na dowód czego załączam następujące dokumenty załączników.

Podpis. Miejscowość i data.”

Podobną formę przy odpowiedniej zmianie treści mieć będzie reklamacja przeciwko wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego do spisu.

Reklamację należy poprzeć odpowiednimi dowodami.

Osoba, której prawo wybierania podane zostało w drodze reklamacji w wątpliwość, zostanie o tem zawiadomiona przez obwodową komisję wyborczą, poczem może w ciągu 3 dni od dnia otrzymania tego zawiadomienia, nie później jednak, niż 17 października, wnieść do tejże obwodowej komisji wyborczej sprzeciw przeciwko tej reklamacji, po-

— „Do Obwodowej Komisji Wyborczej w (imię i nazwisko), (adres).”

Reklamacja (imię i nazwisko), (adres) zamieszkałego w (adres).

Zgłaszam niniejszem reklamację przeciwko pominięciu mnie (lub wymienić imię nazwisko i adres, jeżeli chodzi o kogo innego) w spisie wyborców.

Na uzasadnienie niniejszej reklamacji oznajmiam, że posiadam (X posiada) prawo wybierania, na dowód czego załączam następujące dokumenty załączników.

Podpis. Miejscowość i data.”

Podobną formę przy odpowiedniej zmianie treści mieć będzie reklamacja przeciwko wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego do spisu.

Reklamację należy poprzeć odpowiednimi dowodami.

Osoba, której prawo wybierania podane zostało w drodze reklamacji w wątpliwość, zostanie o tem zawiadomiona przez obwodową komisję wyborczą, poczem może w ciągu 3 dni od dnia otrzymania tego zawiadomienia, nie później jednak, niż 17 października, wnieść do tejże obwodowej komisji wyborczej sprzeciw przeciwko tej reklamacji, po-

pirając go dowodami. Sprzeciw ten może być sporządzony według wzoru:

— „Do Obwodowej Komisji Wyborczej w (imię i nazwisko), (adres).”

Sprzeciw (imię i nazwisko), (adres) zamieszkałego w (adres).

Zgłaszam niniejszem sprzeciw przeciwko reklamacji wniesionej przez o wykreślenie mnie ze spisu wyborców. Na uzasadnienie mego sprzeciwu oznajmiam, że

Na udowodnienie przytoczonych okoliczności załączam następujące dokumenty załączników.

Podpis. Miejscowość i data.”

Przeciw decyzjom obwodowej komisji wyborczej przysługuje prawo zażalenia do właściwej okręgowej komisji wyborczej.

Zażalenie może być sporządzone według następującego wzoru:

— „Do Okręgowej Komisji Wyborczej w (imię i nazwisko), (adres).”

Zażalenie (imię i nazwisko), (adres) zamieszkałego w (adres).

Zgłaszam niniejszem zażalenie na decyzję Obwodowej Komisji Wyborczej w sprawie

Decyzję tę uważam za nieuzasadnioną z powodów następujących Na dowód przytoczonych okoliczności załączam następujące dokumenty załączników.

Podpis. Miejscowość i data.”

Decyzja Okręgowej Komisji Wyborczej może być zaskarżona przez osobę, której praw wyborczych dotyczy, lub przez komisarza wyborczego — do Sądu Najwyższego tylko z powodu niezachowania przepisów prawa.

Wiadomości z całego kraju

HAJNÓWKA

DO ROBOTNIKÓW STRZELA SIĘ JAK DO WRÓBLI. ŚMIERĆ ŚLUSARZA KOLEJOWEGO.

Niedawno zdarzył się tu następujący fakt:

Długoletni pracownik Kolejek Leśnych w Hajnówce, ślusarz warsztatów mechanicznych, Jan Sadowski, zginął od kuli rewolwerowej, wypuszczonej dla zabawy przez kierownika warsztatów parowozowni W. Wyszomirskiego, który urządził sobie zabawę... strzelając z rewolweru w podwórzu, czyli na terenie warsztatowym, do wróbla. Wystrzelił raz, wróbel uciekł spłoszony, strzelił drugi raz, aliści ptaka nie było, natomiast był człowiek, ślusarz Jan Sadowski, którego ta kula trafiła w brzuch, raniąc śmiertelnie.

Wszczął się ruch, sam zaś Wyszomirski zatelefonował do posterunku policji meldując, że ktoś strzelał z rewolweru i postrzelił podwładnego mu ślusarza Sadowskiego.

Przybyła wkrótce na miejsce wypadku policja; rannego Sadowskiego odstawiono do Kasy Chorych i zaczęły się poszukiwania winowajcy. Wielokrotnie dopytywany Wyszomirski twierdził, że istotnie słyszał strzały, ale kto strzelał, nie wie, a w końcu ranny Sadowski, odzyskawszy przytomność, zeznał przed st. posterunkowym, że postrzelił go Wyszomirski. Wtedy Wyszomirski przyznał się do winy.

W kilka godzin potem ranny Sadowski zmarł, osieracając żonę i pięcioro nieletnich dzieci, które utrzymywał swą ciężką pracą.

Sadowski pracował na kolejkach leśnych w Hajnówce od roku 1912. Do roku 1927 pełnił obowiązki maszynisty parowozowego, a do ostatniej chwili pracował jako ślusarz warsztatów mechanicznych.

WILNO

PLENIPOTENT K. PRZEŹDZIECKI OSKARŻONY O NADUŻYCIA

W prasie wileńskiej opublikowany został wczoraj list gończy sędziego śledczego na powiat postawski za b. plenipotentem dóbr hr. Przeździeckiego w Woropajewie, Aleksandrem Wardeńskim, oskarżonym o nadużycia pełnomocnictwa i przywłaszczenia sum pieniężnych na szkodę Konstantego Prze-

dzieckiego z Woropajewa, w kwocie pół miliona zł.

Ogłoszenie tego listu wywołało tu wielką sensację, gdyż poszukiwany cieszył się dotychczas zaufaniem swego szefa i uchodził za człowieka uczciwego. Był on przez dłuższy czas wiceprezesem Automobilklubu wileńskiego.

Na fundusz wyborczy P. P. S.

Dziękując tow. mecenasowi Benklowi za pomyślne przeprowadzenie sprawy sądowej, składam na fundusz wyborczy złotych 40.

Boi. Nowicki.

Od starego więźnia — zł. 5.

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36.

Specjalista chorób wenerycznych płciowych i skórnych. Analizy krwi. Przyjm. 9 r. — 9 w.

TOWARZYSZE! Teatr „Ateneum“

(Czerwonego Krzyża 20, gmach Z. Z. K. tel. 311-13), gra codziennie arcydzieło komedii polskiej i światowej: „Zemstę” A. Fredry w nowej inscenizacji. Premjera została entuzjastycznie przyjęta przez licznie zebranych przedstawicieli krytyki fachowej i świata robotniczego, dla którego Teatr ten powstał.

Przedprzedaż biletów objęty: F-ma Dziewulski (dawnie Chodowiecki), Krakowskie Przedmieście 9, Polskie Biuro Podróży „Orbis” Nalewki 8.



misty, któryby wierzył, że to, co obecnie się w Polsce dzieje, da się jeszcze przez dziesięć lat utrzymać. Rządy deprawacji moralnej skończą się, jak wogóle wszystko musi się skończyć. Z jakim tedy czołem stanie pan wówczas, panie Hołówko, przed swoimi oskarżycielami? Czy pomyślał już pan, co pan powie na swoje usprawie-

dlwienie, gdy długo, bardzo długo, ale do pewnej miary i do pewnej pory cierpliwy „naród idiotów” z ławy oskarżonych nagle przeniesie się na FOTELE PROKURATORSKI?

Czy nie widzi pan, jak przepętnia się miara i jak pan gorliwie to spełnienie przyspiesza?!

x. y. z.

SYNDYKAT WYKAŁACZKOWY

(MONOLOG)

Wracam właśnie od prezesa... Od którego? W tem właśnie cała sensacja... Powiem krótko: od największego. Tak jest, moi państwo, wracam od największego prezesa i gdyby mi kto przed tygodniem powiedział, że ja będę z nim za pan — brat rozmawiał, że on mnie będzie herbatką podejmował, papierosami częstował (wyjmuje z kieszonki od kamizelki garść papierosów) — o, proszę, „Marszałkowskie” — tobym takiemu poradził, żeby sobie termometr za pazuchę zapuścił i gorączkę zmierzył.

Ale ja tu gadu — gadu, a dotychczas się państwu nie przedstawiłem. Kielbik jestem, Prosper Kielbik, właściciel fabryki wykałaczek i prezes syndykatu wykałaczkowego. Tak też było zaadresowane zaproszenie, które mi przyniósł do fabryki jakiś wojak, ni to ordynans, ni to strzelec, ni to żandarm.

Jako człek ostrożny pytam: Panie starszy, czy to aby nie pomyłka, bo ja do wojska nie należę. A on mi na to: „Czy pan jest pan Prosper Kielbik, prezes syndykatu wykałaczkowego?” — „To ja jestem”, odpowiadam. — No to proszę przyjąć”, mówi znowu wojak. A ja znowu tłumaczę mu, że zaległości podatkowych żadnych nie mam, bo cc mieli zabrać, to już zabrali, a reszta rozłożona na raty. A on powiada: „Nie moja rzecz”, wykręcił się na pięcie i tyłek go widział.

Otwieram pismo, czytam i oczom własnym nie dowierzam. Przecieram oczy i jeszcze raz czytam, „ano, jak byk napisane, że prezes Salezy Wstawek prosi mnie prezesa Prospera Kielbika, na godz. 5 na herbatkę. Wołam Szczepana — terminator taki u mnie pracuje i powiadam mu: „Chłopak, a skocz

no do mnie do mieszkania i powiedz pani, żeby tu na jednej nodze zaraz przybiegła”. Mieszkam w trzecim domu, więc nie trwało pięciu minut, a Kundzia, niby to żona moja słuźna, wpada zdyszana do warsztatu. „Co się stało?” — pyta. A ja jej tak i tak, że na herbatkę prosi mnie, prezesa, drugi prezes, pan Wstawek. A ona, jakby nigdy nic, powiada: „No cóż wielkiego, pójdźcie, włożę tę zieloną suknię z falbanami. „Jakto pójdziemy? — pytam się — tu o tobie nic nie pisze. Nie stoi, żeby z żoną przyjść”. „Jeżeli bez żony, to nie chodź — powiada Kundzia — teraz takie czasy, że nic nie wiadomo. Wsadź gdzie, wywożaj... nic nie można wiedzieć”.

„Wiesz co — powiadam do Kundzi — może masz rację, a może nie masz racji. Bo za co miałoby mnie... tego. Generalem jestem, czy posłem? Ale — powiadam — kładź zieloną suknię z falbanami, to pojedziemy do adwokata”. Pojechaliliśmy z Kundzią do adwokata. Adwokatem on właściwie nie jest, ale mądrzejszy on od niejednego adwokata, bo czy to podanie napisać, czy wykręcić się od grzywny, czy gdy chodzi o zamianę kary — to lepszego ze świecą szukać. Bo co mi tam adwokat! Adwokat zna wszystko z teorii, a to jest praktyk, bo wszystko sam wypraktykował i niejednemu wyrok już odsiedział. Człowiek bywały i doświadczony.

Wziął do ręki zaproszenie, przeczytał raz, przeczytał drugi raz, pomyślał i powiada: „Niedobrze”.

„Panie mecenasie — woła Kundzia, załamując ręce — nic nie zgrzeszyliśmy, a za podatki to już zabrali, co mogli”.

KSIĄŻKI SZKOLNE

posiada na składzie

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

W WIELKIM WYBORZE I DO WSZYSTKICH SZKÓŁ

WARSZAWA, ULICA WARECKA 9

TEL. 229.70 — P. K. O. 1228

„Mówił — powiadam państwu — tak z pół godziny, a ja tylko słuchałem. Wreszcie skończył, a jeden z obecnych panów pyta się, jaka jest najbardziej paląca potrzeba przemysłu wykałaczkowego. Powiadam: „To się wie, panie prezesie, kredytu niema, brak forsy obrotowej, a podatki zarzynają”.

„To wszystko się poprawi, jak tylko wybory przejdą po naszej myśli — powiada ten drugi pan — a narazie pomówimy tylko o kredycie. W tym celu pozwoliliśmy sobie zaprosić pana prezesa: do nas, aby przemysł wykałaczkowy udzielił stronnictwu rządowemu kredytu w tym ciężkim okresie przedwyborczym. Kredyt ten przemysłowi, który pan prezes — niby ja — reprezentuje sownie się opłaci.”

Zrozumiałem, o co chodzi. Mnie — jak państwo się domyślacie — łopata do głowy kłaść nie potrzeba. Powiadam tedy:*

„Panie prezesie, polak jestem i katolik jestem, a ludzie powiadają, że człek nie najgorszy. Sieroty ani wdowy nigdy nie skrzywdziłem, a czy to trzeba ofiary na Pogotowie, albo na Czerwony Krzyż, albo na Biały, albo na Obronę Powietrzna, albo jaki fant na loterie dobroczynną — to zawsze ludzie do mnie, jak do kina. Dałem już na te wybory na trzy partje, mogę dać na czwartą. Dlaczego nie?”

To powiedziałem, sięgam po puławy i myślę, dać piętnastkę czy całe dwadzieścia. Ale pan prezes wstał, klepie mnie po ramieniu i powiada, że nie chodzi tu o mnie osobiście, ale o cały syndykat wykałaczkowy. A powtóre — powiada — B. B., nie jest żadną partją.

No to i ja wstałem, a żeśmy tymczasem przy herbatce ze 3 — 4 koniaki wychylili i humory nieco poprawili, więc i ja pana prezesa klepię po ramieniu i powiadam:

„Bracie — prezesie, jak się zwał — tak się zwał, byleby się dobrze miał. Błok czy partja — wsio ryba. A co się tyczy syndykatu, to ja mogę dzisiaj jeszcze zwołać zebranie wszystkich fabrykantów wykałaczek. Jest nas trzech: ja, mój brat i mój szwagier, t. j. mąż mojej siostry Katarzyny. My trzej utworzyliśmy syndykat, którego prezesem mam zaszczyt być. Stanowimy — że tak powiem — rodzinę wykałaczkarzy. Jeżeli pan prezes mi nie wierzy, to mój brat Kacperek czeka na dole na mnie, można go wezwać i on wszystko poświadczy. W każdym razie memoriał złożę, gdzie się wyszczególnię co do naszych potrzeb”.

Tu wtrąca się do rozmowy obecna przez cały czas pani, która prosiła mnie, abym ją zapoznał z Kundzią, siostrą Katarzyną i bratową moją, gdyż, nawiązując do tego, co mówiłem, myśli o powołaniu do życia organizacji pod nazwą „Rodziny Wykałaczkowej”, któraby gorąco poparła program i t. d.

Przyrzekłem. Zauważyłem, że pan prezes chłodnie zęgnął się ze mną. Jeden z panów, który mnie do drzwi odprowadzał, wyjaśnił mi, że pan prezes zawiódł się na mnie, sądził bowiem, że reprezentuję większą siłę.

Powiedziałem temu panu: „Jestem prezesem producentów wykałaczek i za takiego się przedstawiłem. Zaprosiłem teraz prezesa konsumentów wykałaczek. On reprezentuje większą siłę, tylko nie wiem, czy przyjdzie.”

Jak widzicie państwo, wykręciłem się tanim kosztem. Ale com miał strachu, tom miał... No, dowiedziana, lecę do Kundzi, przyszyję prezeski Rodziny Wykałaczkowej.

X. Y. Z.

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok II

Warszawa, 29 września 1930 r.

Nr. 39

DOTYCHCZASOWY STAN LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI

Kobiece mistrzostwa lekkoatletyczne rozgrywane są od lat czterech o „Dianę”, przyczem stan walk tegorocznych przedstawia się po trójboju jak następuje: 1) Grażyna 152 pkt. 2) AZS Warszawa 123 pkt. 3) Stadion 78 pkt. 4) Legia i AZS Poznań po 26 pkt. 5) Sokół Pabjanice 25 pkt. 6) Roździeń 19 pkt., a dalej Makabi (Wilno), Polonia i ŁKS po 13 pkt., Warta 12 pkt., Makabi Warszawa 10 pkt., Sokół Bydgoszcz i Kolejowe PW. po 8 pkt., AZS Lwów 6 pkt.

Punktacja od roku 1927 jest następująca: 1) AZS Warszawa 554 pkt. 2) Grażyna 526 pkt. 3) Cracovia 326 pkt. 4) Roździeń 165 pkt. 5) Legia 142 pkt. 6) AZS Poznań 1 pkt. 7) Stadion 18 pkt. 8) Makabi Kraków 75 pkt. 9) Warta 71 pkt. 10) Kolejowe PW 70 pkt., a dalej SKLA 48 pkt., Sokół Pabjanice 46 pkt., Makabi Wilno 42 p., ŁKS 40 pkt., Polonia 33 pkt., Warszawianka 32 p., TKS 26 pkt., Makabi Warszawa 17 pkt., 06 Katowice 11 pkt., Krusche - Ender i Sokół Bydgoszcz po 8 pkt., AZS Lwów 6 pkt., Wisła 4 pkt., Sokół Poznań 1 pkt.

W roku bieżącym pozostało jeszcze: pięciobój (Król. Huta 5.X) i bieg na przełaj (Król.-Huta 12.X), a w roku przyszłym pięcioletnia walka o Dianę zostanie ukończona.

Obecny stan męskiego mistrzostwa lekkoatletycznego Polski przedstawia się następująco: 1) Polonia 28 pkt. 2) Warszawianka 22 pkt. 3) AZS Warszawa 19 pkt. 4) Warta 14 pkt. 5) 3 p. sap. 1 2pkt. 6) Zw. Młodzieży Wiejskiej Białystok 10 pkt. a dalej Cracovia i AZS Wilno po 6 pkt., Legia i Sokół Poznań po 5 pkt., AZS Kraków, Krusche-Ender i Sokół Koronowo po 3 pkt., Stadion, Pogoń Lwów, Pogoń Katowice i Sokół Lwów po 2 pkt., Sokół Grudziądz 1 pkt.

Pozostały jeszcze do rozegrania: 28.IX maraton w Poznaniu, 12.X chód 50 km. w Białymstoku, 19.X bieg na przełaj w Wilnie.

CIĘŻKA DYSKWALIFIKACJA PETKIEWICZA

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego na swem ostatnim posiedzeniu postanowił zdyskwalifikować Petkiewicza na 8 miesięcy za wycofanie się z biegu 5 km. na meczu między państwowym Czechosłowacja - Polska.

KUSOCIŃSKI ZAPROSZONY DO PRESSOW

Kusociński został wczoraj zaproszony na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Pressow w dniu 5.X.

POLSKI ZW. NARCIARSKI ROZPOCZYNA ZIMOWĄ DZIAŁALNOŚĆ

Polski Związek Narciarski przystąpił już do normalnego urzędowania. Sekretariat znajduje się jak dawniej w Warszawie. Adres Żórawia 23, m. 5, tel. 404-55.

POLSKIE „OXFORD-CAMBRIDGE“

Z inicjatywy redakcji „Sportu Wodnego” rozegrany zostanie w dniu 5 października porażkowy wyścig wiosłarski na trasie ponad 5 km. z najwyższej położonej przystani Klubu Syrena do najbliższej położonej przystani WKS Żoliborz. Bieg ten organizowany będzie corocznie w pierwszą niedzielę października. W biegu udział wezmą zespoły ósemek i prawdopodobnie czwórek.

PRZYGOTOWANIA HOKEISTÓW DO MISTRZOSTW EUROPY

W związku z organizowaniem w sezonie zimowym przez Polskę mistrzostwami hokejowymi Europy, Polski Zw. Hokeja na lodzie urządził od dnia 1 grudnia obóz treningowy w Katowicach dla polskiej reprezentacji. W obozie tym weźmie udział 18 najlepszych hokeistów oraz 20 przyszkolonych instruktorów hokejowych. W dniu 7.XII nastąpi oficjalne otwarcie toru sztucznego w Katowicach, przyczem odbędą się popisy łyżwiarskie oraz mecze hokejowe z udziałem repr. Opawy.

Walne zgromadzenie Polskiego Zw. Hokeja lodowego odbędzie się w dniu 19 października w Warszawie.

Druzgoczący triumf lekko-atletów robotniczych stolicy nad Gdańskiem.

W dzisiejszym okresie coraz większego rozpanoszenia się szowinizmu, szczególnego znaczenia nabierają zacieśniające się stosunki organizacji robotniczych w poszczególnych dziedzinach życia.

Sport nie jest, bynajmniej, tutaj wyjątkiem. Coraz liczniejszy kontakt z organizacjami zagranicznymi, jaki nawiązuje ZRSS jest dowodem, że zbliżenie robotnicze na terenie sportu i kultury fizycznej postępuje szybko naprzód.

Ostatni pobyt robotniczej reprezentacji stołecznej w Gdańsku, o którym dowiedzieliśmy się w zarysach w piątkowym „Robotniku” jest jeszcze jednym wielkim krokiem naprzód polityki zagranicznej naszego ruchu sportowego.

Trzeba stwierdzić, że niedzielną wycieczka lekko-atletyczna należała do najmiłszych tego rodzaju eskapad.

Oprócz znaczenia czysto sportowego uczestnicy reprezentacji przyczynili się niewątpliwie do propagandy imienia Polski na terenie Gdańska. Nieliczna, bo składająca się z 10 zawodników i zawodniczek, rekrutujących się ze Skry i Startu reprezentacja Warszawy zdołała podbić serca publiczności gdańskiej.

Zawody odbyły się z okazji 23-lecia istnienia Freie Turnerschaft „Danzig”. Uroczystości, które poprzedziły same zawody miały charakter nadzwyczaj serdeczny i przyjacielski; punkt kulminacyjny nastroju osiągnięto na wieczorowej Akademii.

Ze strony ZRSS-u przemawiał tow. dr. J. Michałowicz, owacyjnie witany

przez robotniczy „świątek sportowy Gdańska”.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się, jak następuje:

KONKURENCJE MĘSKIE

100 mtr.: 1) Orzeł 11.6, 2) Śliwiński o dłoń, 3) Chabiera.

200 mtr.: 1) Rusek 24.5, 2) Orzeł o pierś, 3) Chabiera.

800 mtr.: 1) Tarnowski 2:14.

3 km.: 1) Hilbrandt 9:50, 2) Angel, 3) Tarnowski. Bieg ten był dowodem wielkiej wytrzymałości zawodnika polskiego, który pomimo uprzednich dwukrotnych startów w biegu na 800 mtr. oraz sztafecie olimpijskiej, uzyskał trzecie, zaszczytne miejsce.

Sztafeta 4x100: 1) Warszawa (w składzie: Rusek, Śliwiński, Chabiera, Orzeł) 46.5 (rekord ZRSS), 2) Freie Turnerschaft Danzig 50.1, 3) Sztern 50.4;

sztafeta olimpijska (800 + 200 + 200 + 400). 1) Warszawa (Tarnowski, Chabiera, Orzeł, Rusek) 4:04.2, 2) Sztern 4:14.1;

skok w dal: 1) Rusek 619, 2) Chabiera 617, 3) Śliwiński 617.

Najbliższy zawodnik niemiecki 590. Skok wwyż: 1) Melich po osiągnięciu 165 cm. wyżej nie skakał, 2) Lietzan 151, 3) Vohler;

rzut dyskiem: 1) Karsch 3.34 cm., 2) Orzeł 31.12 cm. Wodnisty teren i osłigły dysk utrudniał niezwykle zawody;

rzut kulą (oburącz) Orzeł uzyskał czwarte miejsce z wynikiem 17 m. 33 cm.

W oszczepie i młocie zawodnicy polscy nie startowali.

KONKURENCJE KOBIECE

100 mtr.: 1) Kasten 14.1, 2) Wencłówna 3) Chabierówna;

sztafeta 4x100: 1) Freie Turn. Danzig 56.3, 2) Langfuhr 59, 3) Warszawa 59.3. Warszawa przegrała głównie dzięki złej zmianie pałeczek;

sztafeta olimpijska: kolejność ta sama, jak wyżej;

skok wwyż: 1) Kasten 129 cm., 2) Wencłówna 126.

Majchrzycka i Chabierówna odpadły.

Skok w dal: 1) Wencłówna 474 (rekord ZRSS-u), 2) Kasten 440, 3) Chabierówna 430;

rzut kulą (5 kg.): 1) Sawicka 7.17;

rzut dyskiem (1½ kg.): 1) Wencłówna 20.27, 2) Sawicka 19.48;

Jak widać garstka zawodniczek i zawodniczek polskich dominowała na zawodach niepodzielnie. Prasa gdańska odniosła się do wyczynów polskich nader przychylnie.

„Danziger Volksstimme” na naczelnym miejscu dodatku sportowego pod szumnym tytułem:

Die Warschauer Sprinter gewannen wie sie wollen

daje wyraz swego uznania dla zwycięstw polskich.

Całość zawodów pozostawiła niezatarte wrażenie.

Życzyć w końcu należy, by tytuł dziennika gdańskiego: *Warszawscy sprinterzy zwyciężali jak chcieli* przybierał realną szatę wszędzie, gdziekolwiek ukażą się czerwone koszulki polskich zawodniczek.

ROBOTNICZE IGRZYSKA ZIMOWE

W nadchodzącym sezonie zimowym rozegrane zostaną w dniach od 5 — 8 lutego 1931 r. robotnicze Igrzyska zimowe w Mürsuslag (3 godz. od Wiednia). Na Igrzyska te pojedzie prawdopodobnie polska delegacja.

SZCZEGÓŁY O BIEGU KOLARSKIM DO MORZA

W dniach od 1 — 5 października rozegrany zostanie cztero-etapowy kolarski wyścig do morza polskiego na trasie Warszawa — Grudziądz — Gdynia — Toruń — Warszawa (937 km.). W Gdyni nastąpi uroczysty akt zbratania kolarstwa polskiego z morzem przez zacieranie do urny wody morskiej. Urnę tę będzie wioził w drodze powrotnej zawodnik prowadzący w wyścigu. Urnę wykonali robotnicy Państwowych Wytwórni Uzbrojenia. Urnę z wodą od zwycięzcy w Warszawie przyjmie osobiście Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Bieg rozgrywany będzie również w klasyfikacji drużynowej, przyczem nagrodę przechodnią dla klubu, z którego najwięcej zawodników ukończy bieg w pierwszej dwudziestce, ofiarowały Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia — fabryka rowerów Łucznik. Poza tem Minister Przemysłu i Handlu ofiarował nagrodę dla zwycięzcy indywidualnego, nadto zgłoszono cały szereg innych cennych nagród.

DZIWOŁĄGI SPORTU

BOKSER W MONOKLU.

Podczas tournée po Australii jednego z angielskich zespołów teatralnych, młody, 21-letni zaledwie aktor, Desmond Jeans, zauważył obok afisza, ogłaszającego przedstawienie, w którym miał wziąć udział, również plakat, zapowiadający amatorskie mistrzostwa Australii w boksie. Zapisy do zawodów otwarte były dla wszystkich amatorów.

Młody tancerz, który w swoim czasie należał do słynnego amatorskiego klubu w Londynie — Belsize Boxing Club, postanowił spróbować szczęścia w zawodach, zwłaszcza, że nęcił go bardzo powrót do ulubionego, a z musu zarzuczonego sportu. Nadesłał więc swe zgłoszenie i w dniu zawodów ukazał się na ringu, wzbudzając powszechny śmiech i zdziwienie — monoklem, którego nie zdjął nawet przed samą walką. Młody tancerz o eleganckich ruchach i z monoklem nie wyglądał groźnie, jako bokser, licznie zebrana publiczność była więc zdumiona, kiedy Jeans w ciągu paru minut zaledwie znokautował pierwszego przeciwnika, z pozostałymi czterema zaś wygrał również bez trudu nokautem, względnie wysoko na punkty, zdobywając tytuł amatorskiego mistrza Australii.

Oryginalnym pięściarzem zainteresowali się obecni na meczach managerowie, proponując mu doskonałe warunki, w razie dostatecznego wykazania swych walorów. Jeans, pragnąc przekonać znawców boks o swej wytrzymałości, która pozwoli mu walczyć w meczach zawodowców, trwających po kilkanaście rund — wybrał niepospolity sposób, tańczył bowiem bez przerwy przez 66 godzin, i to przy ogromnym upale. Przekonało to dostatecznie polujących na młode talenty panów, którzy stanowczo radzili mu zarzucić scenę i zostać zawodowym bokserem.

Desmond Jeans nie wierzył jeszcze w możliwość sukcesu na tem polu i dał wszystkim managerom odpowiedź wymijającą, ring nęcił go jednak więcej, niż deski sceniczne, i kiedy zainteresował się nim znany manager Jeff Dickson, jeden z najzasłuższych propagatorów sportu bokserskiego, nie wahał się więcej i podpisał kontrakt, jako zawodowiec.

„Chłopiec z monoklem”, jak nazywają popularnie Jeansa, ma 182 cm. wzrostu, waży 84 kg. i jest wszechstronnym sportowcem. Poza boksem uprawia rugby, tenis, oraz wioslarstwo i lekką atletykę. Urodził się w Indiach i na scenę wstąpił wskutek namowy swej siostry, znanej aktorki Urszuli Jeans. Jeff Dickson przygotowuje obecnie dla niego dobrego przeciwnika, z którym walka przyniosłaby od razu sławę młodemu pięściarzowi, a że Jeff zna się podobno na rzeczy, należy się spodziewać, że „Monocled Desmond” odegra poważną rolę w boksie, gdzie hegemonia Angli została jej całkowicie odebrana.

Polska zwycięża Szwecję 3:0

SZWEDZI PRZEWAŻAJĄ, POLACY STRZELAJĄ BRAMKI. — BUŁANOW, MARTYNA, SEICHTER I CISZEWSKI — BOHATERAMI MECZU. — 25 TYS. WIDZÓW PODZIWIWAŁO ZWYCIĘSTWO POLSKI

W niedzielę na stadionie Sztokholmskim rozegrany został między państwowy mecz piłkarski Polska — Szwecja, zakończony zdecydowanym i zasłużonym zwycięstwem Polski w stosunku 3:0 (2:0). Drużyna polska wystąpiła w składzie następującym: Fontowicz, Martyna, Bułanow, Seichter, Chruściński, Mysiak, Szczepaniak, Pazurek I, Smoczek, Ciszeński, Sperling. Drużyna Szwecji wystąpiła w swym najsilniejszym składzie przeciwko Polsce, zaś na meczu z Belgią i Finlandją wysłano graczy słabszych, zmieniając w ten sposób skład w ostatniej chwili. Nasz zespół grał doskonale,

był to chyba najlepszy z dotychczasowych 44 meczów reprezentacyjnych. Świetnie grała para obronna, Bułanow i Martyna, w pomocy wyróżnił się Seichter, a w napadzie Ciszeński, reszta graczy spisywała się doskonale. W pierwszym kwadransie Szwedzi mieli lekką przewagę i zapowiadało się, że przewidywania prasy szwedzkiej co do wysokości zwycięstwa gospodarzy zostaną sprawdzone. Tymczasem Polacy zaczynają z minuty na minutę grać lepiej i w 20 min. Ciszeński z podania Pazurka strzela pierwszy punkt. W 30 min. Smoczek z centry Sperlinga strzela dru-

gą bramkę i Polska prowadzi 2:0 do przerwy. Po przerwie znów Szwedzi mają przewagę, jednak doskonała gra naszej obrony niweczy wszelkie ich zakusy. W 22 min. Ciszeński zdobywa z przeboju trzeci punkt i w ten sposób zwycięstwo mamy już zapewnione. Polacy nie opadają na siłę, lecz w dalszym ciągu atakują zdeprymowanych naszym sukcesem Szwedów. Wyniku jednak podwyższyć już nie zdołano. Widzów zebrało się aż 25 tysięcy, co nawet na stadionie sztokholmskim jest rekordem. Sędzia p. Aaalt doskonale.

Wczorajsza niedziela w sporcie

MARYMONT — UNJA (LUBLIN) 4:1 (2:1)

Robotniczy zespół Marymontu gościł wczoraj w Lublinie, gdzie pokonał tamtejszego reprezentanta w walkach o wejście do Ligi w stos. 4:1.

Drużyna stołeczna bez punktów słabszych grała ambitnie i ofiarnie, wzbudzając podziw 3000 osób publiczności. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Kulisa (2), Przeorowski, Napiórkowski. Dla Unji Tuczkiwicz (z karnego).

Wobec ostatnich niepowodzeń Skry w walkach międzyokręgowych o wejście do Ligi, nasuwa się pytanie, jak reprezentowałby okręg stołeczny zeszlorzony mistrz Marymont?

INNE MECZE

LEGIA IŁ ZDOBYWA TRZECIE MIEJSCE W MISTRZOSTWIE STOLICY.

Na boisku Polonii rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego pomiędzy Legią Ił a Gwiazdą. Mecz ten wygrała Legia 5:2 (1:1), zdobywając temsamem trzecie miejsce (za Skrą i Marymontem) w mistrzostwie klasy A, okręgu warszawskiego.

WARSZAWIANKA — MAKABI 3:1 (3:0)

Na boisku Skry Warszawianka pokonała w meczu towarzyskim drużynę Makabi w stosunku 3:1 (3:0).

MARYMONT II — POLONIA II 3:2.

Dogrywka 75-minutowa pomiędzy powyższymi drużynami zakończyła się zwycięstwem Marymontu 3:2. Bramki zdobyli: Przybysz, Rymkiewicz i Skulteti. Ogólny wynik meczu brzmi 3:3.

ŁÓDŹ PRZEGRYWA NA DWÓCH FRONTACH

WARSZAWA — ŁÓDŹ 1:0 (0:0).

Na stadionie Legii rozegrany został między miastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Warszawy.

Mecz ten rozegrany został o nowy puhar redakcji „Republiki”, gdyż poprzedni puhar zdobyła na własność Warszawa, wygrywając trzy mecze z rzędu. Mecz niedzielny przyniósł zasłużone zwycięstwo Warszawy w stosunku 1:0 (0:0). W pierwszej połowie gra dość chaotyczna i bezplanowa, przyczem nieznaczną przewagę posiada drużyna warszawska. Po przerwie w 8 min. pada jedyna bramka dnia, zdobyta przez Nawrota. Łódź stara się wyrównać, jednak doskonale trio obronne stolicy (Domański, Fert i Miączyński) ratuje wszystko.

ŁWÓW — ŁÓDŹ 4:3 (1:2).

Między miastowy mecz piłkarski Łwów — Łódź dał wynik 4:3 (1:2) na korzyść Lwowa. Przed meczem odbyły się uroczystości jubileuszowe 10-lecia Lwowskiego CKPN.

DZIESIĘCIOBÓJ DLA KOBIEC

Akad. Zw. Sportowy zamierza zorganizować w pierwszej połowie października dziesięciobój kobiecy, na wzór organizowanego dotychczas jedynie przez Grażynę. Program obejmowałby rzuty kulą, dyskiem i oszczepem, skoki w dal, w wyż i w dal z miejsca, bieg 80 mtr. płotki oraz biegi płaskie 60,200 i 800 mtr. Największe szanse w powyższej konkurencji będą miały Konopańska, Hulanińska, Grabicka lub Schabińska.

KRAKÓW — POZNAŃ 3:2 (1:1).

Między miastowy mecz piłkarski Kraków — Poznań, rozegrany w Krakowie, zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 3:2 (1:1). W skład drużyny Krakowa wchodził Gracze Wisły i Garbari oraz Kozok z Cracovii, a drużyna poznańska oparta była na graczach Warty. Pierwszą bramkę zdobywa Kozok, na przerwie wyrównywa Szerfke, po przerwie Kisielński II zdobywa drugi punkt dla Krakowa, wyrównany przez Graczyńskiego, zaś na 2 min. przed końcem Kozok strzela zwycięski punkt. Sędzia dr. Lustgarten. Widzów 4000.

O WEJŚCIE DO LIGI

W Krakowie odbył się w niedzielę jedyny mecz o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem okręgu krakowskiego Wawelem, a mistrzem okręgu kieleckiego Wartą (Zawiercie). Wygrał Wawel 4:0 (2:0), przyczem bramki zdobyli Ruta (2), Prosiwski i Smoleń. W grupie tej gra także mistrz Śląska — Amatorski K.S.

FREYER ZWYCIĘŻA W BIEGU MARATOŃSKIM

W Poznaniu rozegrany został doroczny bieg maratoński o mistrzostwo Polski przy udziale 16 zawodników. W biegu tym pierwsze miejsce zdobył brat nieżyjącego Alfreda Freyera — Freyer II z Cracovii, utrzymując nadal tradycje swego nieodżałowanego brata. Wyniki biegu były następujące: 1) Freyer (Cracovia) 3:04:56.4, 2) Bartkowski (Sokół Poznań), 3:07:20, 3) Nogaj (Warta) 3:09:30, 4) Idrjan (Polonia Warszawa), 5) Walerysiak (SKS Łódź), 6) Filc (Polonia Warszawa), 7) Karta (Warszawianka), 8) Lech (Policyjny KS Katowice), 9) Twardo (AZS Warszawa), 10) Grzybowski (Policyjny KS). Bieg ukończyło 14 zawodników.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Egzekutywa W. O. K. R.-u. We wtorek 30 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. Sprawy ważne. Stawianictwo obowiązkowe.

W. O. K. R. W środę 1 paźdz. o g. 7 wiecz. w lokalu Warecka 7 odbędzie się plenarne posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

WTOREK, 30 b. m.
NOWE-BRUDNO. Godz. 7 w. posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

OCHOTA. Godz. 7 w. posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

WOLA — CZYSTE. Godz. 7 w. posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

KOŁO ELEKTROWNIA P. P. S. Godz. 6 w. (Czerwonego Krzyża 20) zebranie członków Koła.

KOŁO KOLEJOWE P.P.S. Godz. 4 popoł. (Siedziwna 5 m. 10) zebranie członków Koła.

ORGANIZACJA NAUCZYCIELI P. P. S. Godz. 8 w. (Warecka 7) zebranie Zarządów Organizacji Nauczycieli P. P. S. i Koła Nauczycieli P. P. S.

Ruch kult.-oświatowy

KOMISJA KULTURALNO-ARTYSTYCZNA przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy (Czerwonego Krzyża 20, tel. 332-88) wydaje bilety ulgowe do teatrów na przedstawienia następujące:

Ateneum — „Zemsta za mur graniczny” na dzień 29 września, 1 i 3 października.

Narodowy — „Głupi Jakób” na 3 i 8 października.

Polski — „Kawaler - Papa” na 30 września i 7, 9, 13 i 17 października.

Bilety ulgowe do Zachęty Sztuk Pięknych, Muzeum Wojska i Narodowego, bilety do kin: Stylowy, Apollo, Znicz, Casino.

Kartki: żniżkowe do: *Morskiego Oka, Qui-Pro-Quo.*

R. K. S. „SKRA”

KOBIECA SEKCJA LEKKO-ATLETYCZNA. Treningi i lekcje gimnastyki dla grupy początkujących i grupy wprawnych we wtorki i czwartki.

„PRZYSZŁOŚĆ” (SEKCJA DZIEWCZYNEK). Gimnastyka dla dzieci w środy i piątki.

ZESPÓŁ PLASTYKI I TAŃCÓW LUDOWYCH. Lekcje we wtorki od 7—8 prowadzi nauczycielka ze szkoły Tacjanj Wysockiej. Zapisy do wszystkich Sekcji przyjmują sekretarka w lokalu Klubu, Okopowa 43, codziennie od 7—8. Tel. 322-73.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Skąd niema powrotu”.
Apollo: „Rozkosze niebezpieczeństwa”.
Czary: „Szatan w jedwabkach”.
Colosseum: „Lotnik”.

Colosseum (Mała sala): „Eroticon”.
Casino: „Pocałunek” z Greta Garbo.

Capitol: „Cohn i Kelly w Szkocji”.
Filharmonja: „Gdy miłość się zbudzi”.

Miejski: „Student ze Sztokholmu”.
Pola Negri Palace: „Gdy miłość się zbudzi”.

Palace: „Walc miłości”.
Pan: „Walc maddunajski”.

Splendid: „Pieśniarz gór”.
Stylowy: „Rewja Hollywoodu”.

Światowid: „Parada miłości”.
Wodewil: „Pat i Patachon jako Pasażerowie na Gape”.

Wisła: „Dama w szkarłacie”.
Znicz: „Trzy namiętności”.

As: „Tajemnica starego rodu”.
Forum: „Panienska z wieczornika”.

Hollywood: „Noc pokusy”.
Komet: „Strajk żon”.

Mewa: „Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”.

Muz: „Bezbożne dziewczę”.

Lux: „Młoda generacja”.

Promień: „Kalifornia”.

Petit Trianon: „Królowa jazzbandu”.

Riviera: „W szponach handlarzy kobiet”.

Sokół: „Mocny oziołek”.

Tęcza: „Walc miłości”.

Ton: „Błąd ojca”.

Tombole: „Panienska z baru”.

Uciecha: „Krystyna”.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Kronika stołeczna

WŁAŚCICIEL WILLI MIESZKANCEM
SCHRONISKA DLA BEZDOMNYCH.

Zarząd schroniska miejskiego dla bezdomnych na Anopolu stwierdził, że właściciel tego schroniska Józef Pistolina, posiada własną willę w Radości, którą odnajduje i czerpie z tego tytułu zyski oraz plac o przestrzeni 12.000 łokci kw.

Wobec tego zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa zdecydował zażądać od Pistolina, aby niezwłocznie opuścił dotychczas zajmowany lokal, w przeciwnym razie będzie on przeniesiony do pomieszczeń koszarowych.

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać salę, przypuszczając szturm do kasy. Przybyły posterunkowy sporządził protokół i na żądanie dyrekcji polecił zawieszoną publiczności zgłosić się nazajutrz z biletami.

W ogrodach p. Józefa Gebethnera, przy ul. Górnośląskiej zakwitł krzak bzu.

Wszystkim desperatom i desperatkom pomocy udzielił Pogotowie, poczem Szwycyka i Cynkę przewieziono do szpitala Dz. Jezus, Stępowskiego zaś — do św. Rocha.

Przy ul. Komitetowej 4 18-letnia służąca Marjem Elfand targnęła się na życie, wypijając pewną dawkę spirytusu denaturowanego. Domownicy przewieźli desperatkę do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pierwszej pomocy.

24-letnia Fryderyka Rytkowa, pracownica igły (Stawki 53) otruła się esencją octową.

45-letnia Władysława Kępkowska, służąca (Browarna 11) otruła się esencją octową.

22-letni Czesław Szewczyk, handlowiec (Nalewki 11) otrul się nieznanym kwasem.

26-letni Józef Cynka, bez zajęcia (Jagiellońska 16) napił się esencji octowej.

74-letni Leon Stępowski, stolarz (Ordy-

nacka 15) otrul się denaturatem.

Wszystkim desperatom i desperatkom pomocy udzielił Pogotowie, poczem Szwycyka i Cynkę przewieziono do szpitala Dz. Jezus, Stępowskiego zaś — do św. Rocha.

Przy ul. Komitetowej 4 18-letnia służąca Marjem Elfand targnęła się na życie, wypijając pewną dawkę spirytusu denaturowanego. Domownicy przewieźli desperatkę do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pierwszej pomocy.

24-letnia Fryderyka Rytkowa, pracownica igły (Stawki 53) otruła się esencją octową.

45-letnia Władysława Kępkowska, służąca (Browarna 11) otruła się esencją octową.

22-letni Czesław Szewczyk, handlowiec (Nalewki 11) otrul się nieznanym kwasem.

26-letni Józef Cynka, bez zajęcia (Jagiellońska 16) napił się esencji octowej.

74-letni Leon Stępowski, stolarz (Ordy-

nacka 15) otrul się denaturatem.

Wszystkim desperatom i desperatkom pomocy udzielił Pogotowie, poczem Szwycyka i Cynkę przewieziono do szpitala Dz. Jezus, Stępowskiego zaś — do św. Rocha.

Przy ul. Komitetowej 4 18-letnia służąca Marjem Elfand targnęła się na życie, wypijając pewną dawkę spirytusu denaturowanego. Domownicy przewieźli desperatkę do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pierwszej pomocy.

24-letnia Fryderyka Rytkowa, pracownica igły (Stawki 53) otruła się esencją octową.

45-letnia Władysława Kępkowska, służąca (Browarna 11) otruła się esencją octową.

22-letni Czesław Szewczyk, handlowiec (Nalewki 11) otrul się nieznanym kwasem.

26-letni Józef Cynka, bez zajęcia (Jagiellońska 16) napił się esencji octowej.

74-letni Leon Stępowski, stolarz (Ordy-

nacka 15) otrul się denaturatem.

Wszystkim desperatom i desperatkom pomocy udzielił Pogotowie, poczem Szwycyka i Cynkę przewieziono do szpitala Dz. Jezus, Stępowskiego zaś — do św. Rocha.

Przy ul. Komitetowej 4 18-letnia służąca Marjem Elfand targnęła się na życie, wypijając pewną dawkę spirytusu denaturowanego. Domownicy przewieźli desperatkę do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pierwszej pomocy.

24-letnia Fryderyka Rytkowa, pracownica igły (Stawki 53) otruła się esencją octową.

45-letnia Władysława Kępkowska, służąca (Browarna 11) otruła się esencją octową.

22-letni Czesław Szewczyk, handlowiec (Nalewki 11) otrul się nieznanym kwasem.

26-letni Józef Cynka, bez zajęcia (Jagiellońska 16) napił się esencji octowej.

74-letni Leon Stępowski, stolarz (Ordy-

nacka 15) otrul się denaturatem.

Wszystkim desperatom i desperatkom pomocy udzielił Pogotowie, poczem Szwycyka i Cynkę przewieziono do szpitala Dz. Jezus, Stępowskiego zaś — do św. Rocha.

Przy ul. Komitetowej 4 18-letnia służąca Marjem Elfand targnęła się na życie, wypijając pewną dawkę spirytusu denaturowanego. Domownicy przewieźli desperatkę do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pierwszej pomocy.

24-letnia Fryderyka Rytkowa, pracownica igły (Stawki 53) otruła się esencją octową.

45-letnia Władysława Kępkowska, służąca (Browarna 11) otruła się esencją octową.

22-letni Czesław Szewczyk, handlowiec (Nalewki 11) otrul się nieznanym kwasem.

26-letni Józef Cynka, bez zajęcia (Jagiellońska 16) napił się esencji octowej.

74-letni Leon Stępowski, stolarz (Ordy-

nacka 15) otrul się denaturatem.

Wszystkim desperatom i desperatkom pomocy udzielił Pogotowie, poczem Szwycyka i Cynkę przewieziono do szpitala Dz. Jezus, Stępowskiego zaś — do św. Rocha.

Przy ul. Komitetowej 4 18-letnia służąca Marjem Elfand targnęła się na życie, wypijając pewną dawkę spirytusu denaturowanego. Domownicy przewieźli desperatkę do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pierwszej pomocy.

24-letnia Fryderyka Rytkowa, pracownica igły (Stawki 53) otruła się esencją octową.

45-letnia Władysława Kępkowska, służąca (Browarna 11) otruła się esencją octową.

22-letni Czesław Szewczyk, handlowiec (Nalewki 11) otrul się nieznanym kwasem.

26-letni Józef Cynka, bez zajęcia (Jagiellońska 16) napił się esencji octowej.

74-letni Leon Stępowski, stolarz (Ordy-

nacka 15) otrul się denaturatem.

Wszystkim desperatom i desperatkom pomocy udzielił Pogotowie, poczem Szwycyka i Cynkę przewieziono do szpitala Dz. Jezus, Stępowskiego zaś — do św. Rocha.

Przy ul. Komitetowej 4 18-letnia służąca Marjem Elfand targnęła się na życie, wypijając pewną dawkę spirytusu denaturowanego. Domownicy przewieźli desperatkę do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pierwszej pomocy.

24-letnia Fryderyka Rytkowa, pracownica igły (Stawki 53) otruła się esencją octową.

45-letnia Władysława Kępkowska, służąca (Browarna 11) otruła się esencją octową.

22-letni Czesław Szewczyk, handlowiec (Nalewki 11) otrul się nieznanym kwasem.

26-letni Józef Cynka, bez zajęcia (Jagiellońska 16) napił się esencji octowej.

74-letni Leon Stępowski, stolarz (Ordy-

nacka 15) otrul się denaturatem.

Wszystkim desperatom i desperatkom pomocy udzielił Pogotowie, poczem Szwycyka i Cynkę przewieziono do szpitala Dz. Jezus, Stępowskiego zaś — do św. Rocha.

Przy ul. Komitetowej 4 18-letnia służąca Marjem Elfand targnęła się na życie, wypijając pewną dawkę spirytusu denaturowanego. Domownicy przewieźli desperatkę do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pierwszej pomocy.

POBÓR.

We wtorek, 30 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisariatach 14, 15, 17, 18, 24 i 25, podlegających P. K. U. Nr. 3. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego nie dopełnili, a obecnie otrzymali wezwania od Komisarjatu Rządu.

KWITNĄ BZY.

W ogrodach p. Józefa Gebethnera, przy ul. Górnośląskiej zakwitł krzak bzu.

ZAJŚCIE W KINIE

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać salę, przypuszczając szturm do kasy. Przybyły posterunkowy sporządził protokół i na żądanie dyrekcji polecił zawieszoną publiczności zgłosić się nazajutrz z biletami.

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać salę, przypuszczając szturm do kasy. Przybyły posterunkowy sporządził protokół i na żądanie dyrekcji polecił zawieszoną publiczności zgłosić się nazajutrz z biletami.

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać salę, przypuszczając szturm do kasy. Przybyły posterunkowy sporządził protokół i na żądanie dyrekcji polecił zawieszoną publiczności zgłosić się nazajutrz z biletami.

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać salę, przypuszczając szturm do kasy. Przybyły posterunkowy sporządził protokół i na żądanie dyrekcji polecił zawieszoną publiczności zgłosić się nazajutrz z biletami.

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać salę, przypuszczając szturm do kasy. Przybyły posterunkowy sporządził protokół i na żądanie dyrekcji polecił zawieszoną publiczności zgłosić się nazajutrz z biletami.

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać salę, przypuszczając szturm do kasy. Przybyły posterunkowy sporządził protokół i na żądanie dyrekcji polecił zawieszoną publiczności zgłosić się nazajutrz z biletami.

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać salę, przypuszczając szturm do kasy. Przybyły posterunkowy sporządził protokół i na żądanie dyrekcji polecił zawieszoną publiczności zgłosić się nazajutrz z biletami.

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać salę, przypuszczając szturm do kasy. Przybyły posterunkowy sporządził protokół i na żądanie dyrekcji polecił zawieszoną publiczności zgłosić się nazajutrz z biletami.

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać salę, przypuszczając szturm do kasy. Przybyły posterunkowy sporządził protokół i na żądanie dyrekcji polecił zawieszoną publiczności zgłosić się nazajutrz z biletami.

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać salę, przypuszczając szturm do kasy. Przybyły posterunkowy sporządził protokół i na żądanie dyrekcji polecił zawieszoną publiczności zgłosić się nazajutrz z biletami.

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać salę, przypuszczając szturm do kasy. Przybyły posterunkowy sporządził protokół i na żądanie dyrekcji polecił zawieszoną publiczności zgłosić się nazajutrz z biletami.

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać salę, przypuszczając szturm do kasy. Przybyły posterunkowy sporządził protokół i na żądanie dyrekcji polecił zawieszoną publiczności zgłosić się nazajutrz z biletami.

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać salę, przypuszczając szturm do kasy. Przybyły posterunkowy sporządził protokół i na żądanie dyrekcji polecił zawieszoną publiczności zgłosić się nazajutrz z biletami.

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać salę, przypuszczając szturm do kasy. Przybyły posterunkowy sporządził protokół i na żądanie dyrekcji polecił zawieszoną publiczności zgłosić się nazajutrz z biletami.

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać salę, przypuszczając szturm do kasy. Przybyły posterunkowy sporządził protokół i na żądanie dyrekcji polecił zawieszoną publiczności zgłosić się nazajutrz z biletami.

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać salę, przypuszczając szturm do kasy. Przybyły posterunkowy sporządził protokół i na żądanie dyrekcji polecił zawieszoną publiczności zgłosić się nazajutrz z biletami.

W kinie „Capitol” (Marszałkowska 125) publiczność, przybyła w sobotę na ostatni seans, demonstrowała głośno z tego powodu, że zamiast dźwiękowiec, zaprodukowano film przy akompaniamencie fortepianu.

Około godz. 23 publiczność gremjalnie za-

cząca opuszczać sal